Nr. 216. Kraków, Wtorek 14 Maja 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwukr. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. (w. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1872.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebne, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hepessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyce, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sorzyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zjazd monarchów w głównej kwaterze niemieckiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 maja.

Omawiając rezultaty zjazdu cesarza Wilhelma z cesarzem Karolem w głównej kwaterze niemieckiej pisze »N. W. Tagblatt«:

Wszystkie narody Austryi powinny być zadowolone, że w monarchii zapanuje duch organizacyi niemieckiej. Zadowoleni będą Niemcy, nie mają jednak powodu do niezadowolenia także narody nieniemieckie w Austryi, gdyż będą miały swobodę wolnego rozwoju narodowego, zażyźniając swoją kulturę duchowem życiem niemieckiem. Żądania Niemców uzasadnione i wynikające z ich historycznego stanowiska, muszą być jednak bezwarunkowo spełnione.

Na innem miejscu pisze »Tagblatt«:

Porozumienie co do współdziałania obu armij w przyszłości uważać należy za rzecz naturalną, tem bardziej, że współdziałanie to w obecnej wojnie okazało się tak skuteczne, przy zachowaniu zupełnej indywidualności obu armij.

WSPÓŁDZIAŁANIE OBU ARMIJ.

Wiedeń, 14 maja.

»Fremden-Blatt« pisze:

Zgodnie z myślą pogłębienia przymierza między Niemcami a Austryą **dokonane być mają także zarządzenia na polu wojskowem, celem umożliwienia jak najściślejszego współdziałania armii niemieckiej i austro-węgierskiej.** Indywidualność wojskowa obu państw będzie jednak zachowana.

WRAŻENIE W BERLINIE.

Wiedeń, 14 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Zapowiedź wybudowy i pogłębienia przymierza między Niemcami a Austro-Węgrami wywołała w szerokich kołach jak najlepsze wrażenie. Wszystkie stronnictwa przyjęły wiadomość tę z widoczną radością.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

Rząd francuski przekonał się, że wszelkie intrygi, zmierzające do wywołania nieporozumienia między Niemcami a Austryą, okazały się bezskuteczne. Pan Clemenceau przekonał się, że intrygi jego wprost przeciwny wywołały skutek. Naród nasz wita cesarza Karola jako zwolennika jak najściślejszej wspólności Austryi z Niemcami.

Kwestya polska.

Wiedeń, 14 maja.

W niemieckich kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że **rząd niemiecki podczas konferencyi w wielkiej kwaterze głównej zgodził się na austro-polskie rozwiązanie kwestyi pod warunkiem, że Austro-Węgry i Niemcy zawrą 15 letnią konwencyę wojskową.** Utworzenie unii personalnej między Austro-Węgrami a Polską znajduje się zatem na porządku dziennym.

W głównej kwaterze niemieckiej poruszono także przyszłą ugodę gospodarczą między Austro-Węgrami a Niemcami. Szczegółowe omawianie tych spraw odpadło dla braku czasu. Nowemu sojuszowi wymienionych państw nakreślono tylko główne wytyczne.

Dwuprzymierze.

Wiedeń, 14 maja.

»Zeit« donosi z powodu zjazdu dwóch cesarzy w niemieckiej głównej kwaterze wojennej następujące szczegóły z dobrego — jak twierdzi — źródła:

Jak wynika z urzędowych doniesień o zjeździe dwóch cesarzy, nie ograniczył się on do roztrząsania li tylko bieżących spraw. **Konferencya objęły całokształt przyszłych stosunków pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.** Do formalnych umów oczywiście nie przyszło jeszcze, nie było bowiem czasu na omówienie szczegółów. Natomiast ustalono zasadnicze wytyczne. Zgodzono się na sposób ukształtowania i pogłębienia.

Z dotychczasowych publikacyj o dwuprzymierzu wiadomo, że **sojusz ma być wyłącznie obronnym** na wypadek, gdyby Rosya zaczepiła jednego z sojuszników, albo wmieszała się do konfliktu pomiędzy jednym z sojuszników a innem państwem. Charakter sojuszu obronnego pozostaje nadal. Austro-Węgry i Niemcy zawierają sojusz obronny.

Byłoby błędnem twierdzenie koalicyi, że mocarstwa centralne chcą stworzyć blok, który następnie zwróciłby się przeciwko innym grupom państw. Taka myśl nie przyświecała obradom w niemieckiej kwaterze wojennej.

Wobec ukształtowania się wypadków na wschodzie nie można mówić o zwykłem dalszem trwaniu dawnego sojuszu, którego premisy upadły. Wojna światowa okazała, że cały świat podniósł się przeciwko mocarstwom centralnym, skutkiem czego przy omawianiu nowego sojuszu trzeba było uwzględnić możliwość, że pewne narody połączą się przeciwko mocarstwom centralnym. **Trzeba było uwzględnić fakt, że cały świat, a nie jak dawniej Rosya, jest nieprzyjacielem obu mocarstw centralnych.**

To dwuprzymierze nie wyłącza głoszonej przez koalicyę myśli o związku narodów, jeżeli mocarstwa centralne przystąpią do tego związku jako blok.

Komunikaty podobnej treści pojawiły się także w »Neue Freie Presse« i w »Wiener Allgemeine Zeitung«, organie austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 maja.

Nowy traktat sojuszowy Austro-Węgier z Niemcami tem się różni od poprzedniego, że gdy poprzedni zwracał się jedynie **przeciwko Rosyi**, to obecnie zawarty sojusz obowiązuje obie strony **do obopólnej obrony**, przy użyciu całej siły zbrojnej, **bez względu na to, z której strony jedno z państw sojuszowych zostałoby zagrożone.**

Zastrzeżono wprawdzie, że sojusz ma charakter »obronny«, tj. że do pomocy militarnej obowiązany jest sojusznik, gdy drugi kontrahent zostanie z zewnątrz zaatakowany, nie zaś gdy sam wojnę wypowiada, — jednak doświadczenia obecnej wojny wykazują, że rozstrzygnięcie kwestyi, która strona ponosi winę za wybuch wojny, a więc która jest stroną atakującą, a która się broni, — **nie jest rzeczą łatwą.**

Wobec tego podnoszą w tutejszych sferach politycznych, że nowy sojusz Austro-Węgier z Niemcami, zawarty podczas ostatniego zjazdu dwóch cesarzy, opiera się przedewszystkiem **na formalnej konwencyi militarnej** obu państw sojuszniczych.

„Arbeiter Ztg" o zjeździe.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 maja.

Podczas obrad w głównej kwaterze niemieckiej omawiano niewątpliwie kwestyę, jak długo wojna ma potrwać a względnie cele wojenne państw centralnych. Omawiano stanowisko Niemiec wobec Belgii, tudzież sprawę kopalń francuskiej Lotaryngii.

Hr. Czernin oświadczył swego czasu, że Austro-Węgry walczą w obronie przedwojennego stanu posiadania, nie walczą jednak dla celów imperyalistycznych, ani własnych, ani niemieckich. Narody Austryi mają prawo dowiedzieć się, czy hr. Burian w głównej kwaterze niemieckiej to samo zajął stanowisko.

Omawiano też niewątpliwie **przyszłość Polski.** Wiadomem jest, że wpływowe sfery w Niemczech domagają się ubezpieczenia granic na koszt Polski i że z drugiej strony wpływowe sfery w Austryi dążą do unii personalnej między Austro-Węgrami a Polską. Decyzye w tych sprawach dotyką żywotne interesa narodu polskiego.

O tych sprawach nie powinno decydować kilku dyplomatów i generałów bez parlamentu i delegacyj.

W głównej kwaterze niemieckiej omawiano także **kwestye ekonomiczne w szczególności wzajemne przywileje cłowe między Austro-Węgrami a Niemcami.** I w tych sprawach powinien parlament zabrać głos.

Omawiano też **wzajemny stosunek polityczny i wojskowy.** Interesy Niemiec obejmują cały świat, zwracają się ku Finlandyi, Estonii, Kurlandyi, Litwy, Turcyi, Afryce i Azyi wschodniej. Ważne jest tedy, że Austro-Węgry we wszystkich tych kierunkach będą siłą popierały Niemcy.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 14 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego ukończono dyskusyę nad oświadczeniem programowem rządu.

Izba obradowała następnie nad przedłożeniem w sprawie zmiany podatku domowego i od majątków, oraz nad przedłużeniem ważności podatku od zysków wojennych i dodatku do podatków wojennych.

Pos. T e l e s z k i wskazał, że w ostatnich dziesięciu miesiącach **dług Austryi w Banku biletowym wzrósł o 5 miliardów, zaś dług Węgier o 1½ miliarda.** Mowca nie chce czynić austryackiemu ministrowi skarbu zarzutu. Rząd austryacki znajduje się w położeniu przymusowem, w jakie dostał się z winy parlamentu austryackiego. **Jednakże należy podnieść wartość waluty. Jest rzeczą ważną, aby Austrya uregulowała swą walutę.** Mowca nie wątpi o tem, że jest rzeczą możliwą porozumieć się z Austryą, lecz należy się także zastanowić nad ewentualnością **zmiany stosunku gospodarczego z Austryą w sposób radykalny, ewentualnie i rozwiązania stosunku.** Jakkolwiek mowca sądzi, że potrzeba takiego kroku jest wykluczona, to jednak żąda, aby rząd zajął się tą sprawą i ewentualnie już teraz spowodował uchwałę parlamentu.

O podatki wojenne w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 maja.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego centrum, postępowcy, narodowi liberali i socyalni demokraci zgłosili wnioski, zmierzające do zaprowadzenia pewnego rodzaju podatków wojennych.

Rokowania z rządem rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 maja.

Wobec wiadomości Biura Reutera z Moskwy, że hr. Mirbach postawił ultimatum komisaryatowi rosyjskiemu, stwierdza Biuro Wolffa, że wiadomość ta jest pozbawioną podstawy. Rokowania, jakie się toczą, dotyczą tylko wykonania traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu Litewskim, i prowadzone są w tonie pojednawczym.

Polacy ukraińscy wobec hetmana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 14 maja.

Dziennik »Widrodżenie« dowiaduje się, że polska delegacya agraryuszy i właścicieli realności z Podola złożyła hołd hetmanowi.

Ukraińskie biuro zbożowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 14 maja.

Rządowe biura zbożowe ukończyły swą organizacyę. Niektóre biura zbierają już zapasy. Urzędy te podejmą równocześnie czynności w gubernii taurydzkiej, jekaterynosławskiej i chersońskiej. Dużą trudność sprawia im brak pieniędzy.

Rosya wobec akcyi Niemiec w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 maja.

Wedle dziennika „Russkoje Wjestnik", wydawanego w Helsingforsie przez tamtejszą reprezentacyę dyplomatyczną rosyjską, rosyjski komisarz marynarki złożył następujące oświadczenie oficyalne:

Pod względem politycznym nastąpiło zupełne wyjaśnienie. Niemcy urzeczywistniły w Finlandyi tylko ten punkt traktatu pokojowego, który odnosi się do samodzielności Finlandyi, zresztą wedle oświadczeń ze strony niemieckiej, Niemcy nie mają żadnych żądań na własny rachunek. Znaczenie Sveaborga zmalało do zera.

Socyaliści francuscy o niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 maja.

(Ag. Havasa). 40 członków parlamentarnej grupy socyalistycznej podpisało manifest, w którym wyrażają zgodę na artykuł, ogłoszony przez Brantinga w „Sozialdemokraten", w którym tenże wywodzi, że dawna partya socyalno-demokratyczna niemiecka przez oświadczenie swe, ogłoszone dnia 11 kwietnia w „Vorwaerts", sama wykluczyła się z międzynarodówki. Manifest przyjmuje do wiadomości to wyznanie wspomnianej partyi, którem ta czuje się współwinną w wielkich przedsięwzięciach pangermańskich. Teraz, powiada manifest, stworzoną została oślepiająca jasność. Lecz na to potrzeba było marszu naprzód wojsk niemieckich, trzeba było wiary w bliskie stanowcze rozstrzygnięcie przy pomocy siły, aby dawna partya wyrzekła się wszelkiego fałszywego pozoru i aby wreszcie można pojąć rolę, jaką odgrywa od blisko czterech lat. Manifest stwierdza, że przyłączenie się tej partyi do rządu cesarskiego mieściło się w polityce tej partyi, którą ona ujawniła w dniu 4 sierpnia. Od tego dnia partya ta odłączyła się od socyalizmu i międzynarodowej solidarności.

Bojkot ekonomiczny Niemiec.

Zurych, 14 maja.

»N. Zürcher Nachrichten« donoszą z Londynu:

Przewodniczący Związku angielskich marynarzy i maszynistów okrętowych, Havelock Wilson, oświadczył, że angielscy marynarze są stanowczo **za bojkotowaniem Niemiec po wojnie.** Przed rokiem mówiono o dwuletniem bojkotowaniu, obecnie należy ustanowić 5-letni bojkot. W czasie tym marynarze angielscy będą odmawiać pełnienia służby w ruchu okrętowym do Niemiec i stamtąd.

Atak lotniczy na zatokę Kotarską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dnia 11 maja po południu 6 angielskich aparatów zaatakowało bombami zatokę Kotorską, nie wyrządzając strat ani szkody rzeczowej. Jeden z aparatów został strącony, jego załoga nieranna wzięta do niewoli.

Nowa ofenzywa niemiecka.

Berlin, 14 maja.

»Berliner Tageblatt« przynosi z Lugano następującą wiadomość, podaną przez »Corriere della Sera«:

Jak się zdaje, **nowa ofenzywa niemiecka rozpocznie się lada chwila.** Obok tego atoli czynią Niemcy przygotowania do akcyi obronnej na wypadek kontrofenzywy angielsko-francuskiej.

Skutki ataków niemieckich pod postacią zyskiwania coraz większego terenu są nieprzyjemne o tyle, że przedłużają front.

Z państwowej Rady żywnościowej.

Wiedeń, 10 maja.

(Organizacya wywozu z Ukrainy. — O węgiel na zimę. — Cukier na przeróbkę owoców. — Centrala pasz).

Państwowa Rada żywnościowa obradowała w dniu 7 i 8 b. m. Przed porządkiem dziennym wystosował członek Rady, dr B e n i s, do prezydenta Urzędu żywnościowego Paula zapytanie w sprawie organizacyi w y w o z u z U k r a i n y i ilości dotąd dostarczonych artykułów spożywczych i ich rozdziału. Że względu, że nad tą sprawą w dniu następnym dopiero miała obradować Rada ministrów, za zgodą interpelanta, odroczył przewodniczący hr. Larisch odpowiedź do następnego posiedzenia.

Na podstawie referatu posła D i a m a n d a uchwalono p r z y d z i a ł w ę g l a dla gospodarstw domowych: dla pieców opałowych po 25 kg węgla, dla kuchni 30 kg tygodniowo. — Maksimum pieców w mieszkaniach ograniczono do 3, oprócz pieca kuchennego. Przy większej liczbie członków gospodarstwa domowego, oraz dla dzieci do 1 roku zastosowaną będzie odpowiednia progresya. Minister H o m a n w dłuższem przemówieniu wyjaśnił trudności, na jakie napotykało ministerstwo robót publicznych w sezonie zimowym przy rozdziale węgla, ustaleniu cen i uprzedził, że sprawa przydziału węgla w najbliższym sezonie n a p o t k a n a j e s z c z e w i ę k s z e t r u d n o ś c i. Zgodził się na wniosek posła Diamanda, aby g m i n y swoje zapotrzebowanie zimowe pokrywały j u ż w m i e s i ą c a c h l e t n i c h. Wiceprezydent dr S c h l e i c h e r postawił wniosek, aby w Galicyi zapotrzebowanie kolei pokrywano węglem pruskim, zaś aby węgiel krajowy służył wyłącznie na potrzeby ludności. Wniosek ten poparł prezydent F e d o r o w i c z, który wyraził życzenie, aby z powodu ogólnego braku węgla, rząd zadecydował ostatecznie sprawę e k s p l o a t a c y i t o r f u w Galicyi.

Do p r z e r ó b k i o w o c ó w otrzyma ludność jednorazowo w ciągu bieżącego miesiąca podwójną obecną racyę miesięczną c u k r u. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że w roku ubiegłym w marcu przeznaczono dla Galicyi 50 wagonów cukru dla smarzenia owoców ze zbioru roku 1917. Na wielokrotne urgensa Urzędu dla wyżywienia ludności nadeszła z namiestnictwa odpowiedź d o p i e r o w l u t y m 1918 r o k u, wobec czego urząd ten, wychodząc z zapatrywania, że w miesiącu lutym owoców już w Galicyi nie było, p r z y d z i a ł 50 w a g o n ó w d l a l u d n o ś c i G a l i c y i s k r e ś l i ł. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa importu 100 wagonów c u k r u z U k r a i n y. — Wiceprezydent dr S c h l e i c h e r ze Lwowa stwierdził, że zapasy cukru na Ukrainie s ą n a w y c z e r p a n i u i że wobec tego, iż przyszłą kampanię cukrową n a l e ż y u w a ż a ć z a s t r a c o n ą, nie należy ludności Ukrainy ogałacać z resztek tego niezbędnego artykułu i wywoływać rozgoryczenie, któreby przy imporcie innych artykułów żywnościowych faktycznie w dużych ilościach na Ukrainie się znajdujących, mogło się odbić szkodliwie. Zapatrywanie dra Schleichera poparli wszyscy polscy członkowie Rady żywnościowej. Wniosek jednak odnośny dra Schleichera z powodu nieobecności na posiedzeniu ukraińskich członków Rady z Galicyi, upadł.

Wbrew wnioskowi komisyi uchwalono c e n t r a l ę p a s z w roku bieżącym utrzymać, uchwalono tylko na wniosek profesora dra N o w a k a, aby władzom wojskowym nie przysłu-

JULIAN MILKO.

Kolczasty drut.

NOWELA.

Siedział na rdzawej od iglic świerkowych ziemi, słońca plamami gdzieniegdzie pozłoconej i zszywał strzępy wyszarzałego munduru legionskiego.

Nad głową jego szły monotonne a uroczyste, głębokie szumy leśne, niby odległe, przebrzmiałe już pieśni bojowe, niby przeciągłe a głucho i żałośnie zawodzące minionej chwały żołnierskiej echa, błąkające się teraz ino po szczytach leśnych bezustannie, jak części rozbitego okrętu na szerokiem morzu...

Pobok niego zlatywały długie, jakby bronzem pociągnięte szyszki, strącane wiewem, czy silnem skrzydłem ptaka, co spadał skądś nagle, niespodzianie, jak kula, między obwisłe gałęzie świerków i kędyś z krzykiem przepadał w pociemniałej gęstwinie rozrosłej wszędy leszczyny.

Podnosił wtedy rozmierzwioną, rudą od słońca głowę i wzrokiem groźnym, obłąkańczym, wpatrywał w kołyszące się jeszcze gałęzie i liście, jakby wietrzył w tem niebezpieczeństwo bliskie, jakby czekał wybuchu armatnich pocisków i tak w bezruchu i zapatrzeniu pozostawał czas jakiś, póki uwagi jego nie zajęła raptem jakaś wielka, brzęcząca mucha złota lub kosmaty trzmiel huczący, którego lot uparcie śledził błędnemi oczami. Po czasie dopiero, kiedy wnętrze leśne uciszało się, brał się ociągliwie a niezdarnie do łatania bluzy, łowiąc jednak uchem niespokojne a podejrzliwe, ciche szmery i bezustanne szelesty leśnego życia.

Wtem doszedł go krótki trzask łamanego chrustu i wraz zawołanie dźwięczne:

— Jędrek!

Na znany mu głos oderwał znagła kudłaty łeb od igły.

Przed nim w niewielkiem oddaleniu ukryta za zieloną przejrzystą kanwą listowia, stała uśmiechnięta Marta.

Krótkim błyskiem ócz ogarnął ją radośnie a pożądliwie.

Dziewczyna spłonęła zawstydzeniem. Patrząc na niego rozkochanemi oczyma, usprawiedliwiała się ze swej niewielkiej przewiny:

— Przybieżałam tak sobie — uśmiechnęła się, długiemi, ciemnemi rzęsami przesłaniając oczy.

— W odwiedziny do wojaka! — dodała żywo i ucięła w rozśmiechu, widząc jego nagle spochmurnienie.

— Mówiłem ci już; byś tu nie zachodziła — rzekł cierpko Jędrek.

— Markotno mi już było przez ciebie, tyla czasy cię nie widziałam — żaliła się cicho, podchodząc bliżej i kraśne wstążki mnąc w zakłopotaniu.

— Trzeba się zmódz dziewczyno i uciszyć w sobie teraz wszystkie chcenia własne. I mnie nieraz wzywają z dalekich stron jakieś głosy, niby anielskie, a przecie szatańskie. Nie idę jednak za nimi, uszy zatykam i tu w ziemiankę się wciskam, by tylko nie słyszeć, by nie przepaść na zawsze.

Jędrek odwrócił swą smagłą twarz surową, a gruba ręka ujęła znów wielką, jak szydło, igłę.

— Coś ta znowu bajesz, daj no mi lepiej ten przyodziewek żołnierski, obszyję ci go — podeszła śmiało, nie zważając na jego słowa i nie zrażając się chłodnem przyjęciem.

— Pomocy babskiej nie trza mi. Sam to potrafię sobie zrobić, żołnierz jestem — odparł szorstko.

— E, jakiś ty tam wojak — zaśmiała się swobodnie.

— Jakim żołnierz! — oburzył się dotknięty do żywego Jędrek. — Rzetelnym żołnierz, anim raz jeszcze z pola nie zeszedł. Od początku wojny w okopach siedzę. A ty mię tu na pozycyi nie nachodź, bo tu nie twoje miejsce. Szczęście, że dziś ci z drugiej strony cicho siedzą. Wczoraj, kiedy las aż huczał od szesnastek, z życiembyś nie uszła na pewno. Popatrz tylko, jak tam świerki potrzaskano. Artylerya nas tu wciąż maca, ale na, ha, ha — zaśmiał się Jędrek — nie zdoła ona nas stąd wykurzyć!

Wielkie, niebieskie, jak bławaty, oczy Marty pociemniały od smutku. Nadzieja, z jaką tu przychodziła, prysła. Zawiodła ją myśl, że zastanie go innym. Na czarnych rzęsach zadrżały łzy.

— Oh, dolo moja nieszczęsna! — załkała boleśnie, skrywszy pobladłą twarz w dłonie.

— Nie masz czego ócz wypłakiwać! Nie czas na tkliwości. Zaraz na placówkę idę. Kiedyś to, prawda, mało co a byliby nas wygarnęli, jak pisklęta z gniazda. Aleśmy się psubratom wydarli i jeszcze kolbami niejednego przeciągnęli. Dlaczego nie siedzisz w domu? Płaksiwa jakaś. Kiedy służba zelży, przyjdę napewno. No, idź już, idź, moja Marto — niecierpliwił się. — Wiara cię może jeszcze zobaczyć. Nie chcę, by cię tu kto żartem obozowym obraził.

— Dyć tu nikogo niema, Jędrku, ino te smreki! — zakrzyknęła już rozpaczliwie. — Widzi mi się, że cię już ze wszystkiem zło jakieś omotało!

— Smreki mówisz — żachnął się Jędrek. — A idźno tylko dalej, a zobaczysz, co wiary w okopach, ziemiankach i rowach. Mało nas zostało, ale przecie jesteśmy i prędko nie zejdziemy. Ale, idź już, idź kochanie — mówił łagodnie a stanowczo — taka już nasza dola nieszczęsna. Nacieszymy się nawet sobą, gdy tylko linia odsapnie.

— Pójdę Jędrek, pójdę już — westchnęła urodziwa młynarka.

— Jędruś — podjęła śmiało po chwili — ciśnij to wojactwo, zejdź na wieś, ociec cię przyjmą...

— Żołnierz jestem — przerwał twardo, patrząc groźnie na płaczącą dziewczynę, której łzy jęły rozsypywać się, jak perły, po aksamitnym gorsie i kraśnych wstążkach.

Jęła tedy schodzić ze zbocza leśnego powoli, ciężko, żaląc się przed sobą na takie dziwaczne kochanie żołnierskie, na życie jego i na swą nieszczęsną dolę. (C. d. n.)

giwało prawo rekwizycyi paszy. Przy tej sposobności stwierdzono, że Galicya z nałożonego kontyngentu pasz dostarczyła państwu 109 procent, Morawy zaledwie 19 procent, zaś Czechy zaledwie połowę.

Powrót uchodźców galicyjskich.

Lwów, 12 maja.

„Gazeta Lwowska" donosi:

C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie par. 1 ustawy o ochronie uchodźców z dnia 31 grudnia 1917 Dz. p. p. Nr 15 ex 1918 otwarło reskryptem z dnia 29 marca 1918 L. 15.048 następujące powiaty do ogólnego powrotu uchodźców:

Bóbrka, z wyjątkiem gmin Bóbrka, Mikołajów, Wybranówka, Chodorów i Strzeliska — które pozostają w grupie „B". Horodenka z wyjątkiem gmin Horodenka, Michalcze, Hawrylak, Isaków, Obertyn, Piotrów, Siekierczyn i Żabakruki, które pozostają w grupie „B". Kamionka Strumiłowa z wyjątkiem gmin: Kupcze, Lenczówka, Lisko, Pakobaty, Derewiany, Dobrotwór, Kamionka Strumiłowa, Łany polskie, Łany niemieckie, Łapajówka, Sokołów, Spas i Strychanka, które pozostają w grupie „B". Kołomyja z wyjątkiem gmin Gwoździec miasto, Kułaczkowce i Kołomyja, które pozostają w grupie „B". Kosów z wyjątkiem gmin: Kosów, Pistyn, Kuty i Żabie, które pozostają w grupie „B".

Z powiatu Lwów okolica, oprócz gmin należących już do grupy „A", także gminy Czarnuszowice i Nawaryj; z powiatu Mościska oprócz gmin należących już do grupy „A", także gminy Bortiatyn, Chorośnica, Hołodówka, Jordanówka, Kalników, Karolin, Kulmatycze, Ludków, Moczerady, Mokrzany Małe, Orchowice, Podgać, Słabasz, Szeszerowice, Tuligłowy, Wiszenka, Wołoszków, Zagrody i Zarzecze; Nadwórna z wyjątkiem gmin Delatyn, Dora, Jabłonica, Majdan Średni, Mikuliczyn i Nadwórna, które pozostają w grupie „B". Peczeniżyn z wyjątkiem gmin Jabłonów i Peczeniżyn, które pozostają w grupie „B", z powiatu Rudki gmina Komarno. Śniatyn z wyjątkiem gmin Śniatyn, Damycze, Rożnów i Zabłotów, które pozostają w grupie »B«, Tłumacz z wyjątkiem gmin Ottynia, Chocimierz, Niżniów, Tłumacz i Tyśmienica, które pozostają w grupie „B", Żółkiew, z wyjątkiem gmin Kulików, Mosty Wielkie i Żółkiew, które pozostają w grupie „B". Żydaczów z wyjątkiem gmin Mikołajów, Rozdół, Żurawno i Żydaczów, które pozostają w grupie „B".

Oprócz powyżej wymienionych miejscowości, należących do grupy „B" — zaliczone zostały obecnie również do „B" powiaty należące dotychczas do grupy „C", a to Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Radziechów, Skałat, z powiatu polit. Sokal, miejscowości, położone na wschód Bugu: Tarnopol, Trembowla, Załoszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Tylko te powiaty, które poprzednio należały do grupy »C«, obecnie zaś przeniesione zostały do grupy »B« — leżą w ściślejszym okręgu wojennym, w tych powiatach znajdują się jeszcze miejscowości zniszczone, wszystkie zaś inne znajdują się w głębi państwa (Hinterland).

Uchodźcy, którzy w chwili wybuchu wojny mieli stałe miejsce zamieszkania w powiatach, względnie miejscowościach otwartych, obecnie do ogólnego powrotu (grupa »A«) mają powrócić do swoich stałych siedzib, natomiast uchodźcy, których stałe miejsce zamieszkania w chwili wybuchu wojny znajdowało się w powiatach, względnie miejscowościach, zaliczonych obecnie do grupy »B«, wprawdzie nie są obowiązani do powrotu, jednak powrót ich do swych stałych siedzib może być pod pewnymi warunkami dozwolony i ułatwiony. Osoby, pobierające zasiłek państwowy lub zupełnie ubodzy otrzymują ulgę bezpłatnej jazdy na liniach kolei państwowych i bezpłatnego przewozu rzeczy na podstawie wystawionych przez dyrekcyę policyi »polecenia wolnej jazdy« i »polecenia do bezpłatnego przewozu rzeczy«. Uchodźcy, pobierający państwowy zasiłek uchodźczy, otrzymują ten zasiłek po powrocie do swojej stałej siedziby jeszcze przez dwa miesiące za pośrednictwem tamtejszego starostwa, względnie rządowej władzy policyjnej za okazaniem potwierdzenia wystawionego przez dyrekcyę policyi, że zasiłek ten tu pobierali.

Uchodźcy, których miejscowości otwarte zostały do ogólnego powrotu (grupa »A«, mogą otrzymać dwumiesięczny zasiłek po powrocie tylko pod tym warunkiem, jeżeli najpóźniej do 1 lipca 1918 roku zgłoszą swój powrót w przynależnem starostwie; pobór zasiłku dwumiesięcznego dla uchodźców, których miejscowości zaliczone są do grupy »B«, nie jest zależny od powyższego warunku.

Wypłata zasiłku uchodźczego dla uchodźców, których powiaty, względnie miejscowości zostały otwarte do ogólnego powrotu (grupa »A«) zostanie we Lwowie najpóźniej z dniem 1 lipca 1918 roku wstrzymaną, bez względu na to, czy uchodźcy ci wyjadą czy nie.

Do powiatów, należących poprzednio do grupy »C«, obecnie zaś zaliczonych do grupy »B«, które leżą jeszcze w ściślejszym okręgu wojennym, wymagany jest paszport, oraz zezwolenie właściwej komendy wojskowej, o ile uchodźcy wracają pojedynczo, a nie w transportach zbiorowych.

Aprowizacya Krakowa w teoryi i praktyce.

Z prezydyum miasta Krakowa donoszą nam:

Po kilkudniowych naradach i osiągniętem porozumieniu pomiędzy reprezentantami miast Lwowa i Krakowa, a państwowym Urzędem dla wyżywienia ludności i naczelną komendą armii, odbyła się jak wiadomo 9-go b. m. konferencya u prezydenta ministrów dra Seidlera, na której prezydent urzędu żywnościowego. Paul w sprawie dostaw środków żywnościowych z Ukrainy dla Galicyi złożył wiążące oświadczenia. O świadczenia te, na wniosek prezydenta m. Federowicza, a za zgodą prezydenta ministrów dra Seidlera, zostały ujęte w formę protokołu. Z tego wiążącego oświadczenia wynikało, że Galicya otrzyma obecnie z Ukrainy, jako minimum 57 i pół wagona mąki tygodniowo, z której to ilości dla miast Galicyi przeznaczone zostało 4 wagony dziennie, czyli 28 wagonów tygodniowo. Z tych 4 wagonów zboża miał na razie otrzymać Lwów jeden wagon, Kraków jeden wagon, zaś inne miasta Galicyi razem 2 wagony dziennie.

Na podniesiony przez reprezentanta Krakowa Federowicza i wiceprezydenta Lwowa dra Schleichera zarzut, że ta ilość nie pokryje ani czwartej części zapotrzebowania zapewnił, prezydent Paul, że w miarę znaczniejszych dopływów zboża z Ukrainy podniesie przydział dla miast galicyjskich o dalsze 2 a nawet 4 wagony dziennie, że miasto Lwów i Kraków w niedalekiej przyszłości na dostawę 2 wagonów dziennie będą mogły liczyć.

Po tem oświadczeniu reprezentanci Lwowa i Krakowa mogli uważać sprawę dostawy mąki z Ukrainy na razie za załatwioną. To też, jak grom z pogodnego nieba spadła na Kraków wiadomość, że naczelna komenda armii poleciła telegraficznie tak ważnej »Landstelle« we Lwowie wstrzymać dostawę zboża ukraińskiego dla miast galicyjskich, a utrzymać tylko zobowiązania prezydenta gabinetu co do przydziału zboża ukraińskiego dla kolei, kopalń i przedsiębiorstw wojennych. Przeciw temu niesłychanemu krzywdzącemu, a sprzecznemu z oświadczeniem austryackiego prezydenta ministrów rozporządzeniu, które już do ostatecznych granic wyczerpaną ludność do rozpaczy doprowadzić musi, zaprotestował w sposób kategoryczny prezydent miasta w telegramach wysłanych do p. prezydenta ministrów, naczelnej komendy armii, prezydenta urzędu żywnościowego i ministra Twardowskiego.

Sprawą tą, jak się z innej strony dowiadujemy, zajął się z całą energią p. namiestnik, który niezwłocznie wyjechał do Wiednia. Mamy nadzieję, że uda mu się w interesie ciężko doświadczanych dwóch stołecznych miast kraju autorytet prezydenta austr. gabinetu ocalić.

Kronika.

Kraków, 14 maja.

KRAKÓW NIE OTRZYMA CHLEBA. Jak się dowiadujemy, wbrew obietnicom dra Seidlera i referenta żywnościowego Paula, naczelna komenda armii telegraficznie **cofnęła wagony ze zbożem, przeznaczonem dla miast galicyjskich.** Z Ukrainy przybyło w tych dniach 160 wagonów ze zbożem, lecz z nich Kraków nie dostanie ani jednego. Namiestnik wyjechał w tej sprawie do Wiednia.

(Zobacz artykuł pod tytułem: »Aprowizacya Krakowa w teoryi i praktyce«).

ZAMKNIĘCIE GRANICY OD STRONY KRÓLESTWA POLSKIEGO. Wbrew wszelkim przyrzeczeniom ułatwienia dowozu środków żywności dla Krakowa z pogranicznych powiatów Królestwa Polskiego, nie zrobiono dotąd na tem polu ani jednego kroku. Jak nas informują autentycznie, nie tylko posterunków nadgranicznych nie zwinięto, lecz nadto je wzmocniono. W najbliższym punkcie nadgranicznym, w Michałowicach, urzędowały dzisiaj rano trzy posterunki, na komorze, na granicy za komorą i w Michałowicach (wsi), które wieśniakom, dążącym na targ do Krakowa, odbierały wszystkie produkta, rewidując ich najdokładniej, przyczem posuwano się do tego, że opornych bito kolbami i znieważano. Za odebrane produkty nie płacono ani monetą, ani kwitami.

W tych warunkach mieszkańcy miasta Krakowa nie mogą liczyć wcale na poprawę krytycznej sytuacyi żywnościowej. W interesie miasta leży przedsięwziąć wszelkie kroki, aby usunąć te zarządzenia zmierzające do zupełnego wygłodzenia Krakowa i pozbawienia go ostatniej nadziei zapewnienia sobie środków żywności na przetrzymanie najcięższego okresu przed nowemi żniwami.

JUBILEUSZ TEATRU NARODOWEGO W PRADZE. Prezydyum miasta Krakowa, nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystości 50-letniego jubileuszu teatru narodowego w Pradze, wysłało na ręce komitetu następujące pismo:

»Czcigodni Panowie! Święcicie wielkie święto narodowe. Pięćdziesiąt lat dobiega, gdyście z grosza publicznego wznieśli wspaniały przybytek dla sztuki narodowej. Stąd przez szeregi lat wpływały w Wasze serca potężne słowa i wzniosłe tony pieśni czeskiej — spływały tak długo, aż raz czarem ich nicey zbudziliście się, jako wielki i silny naród w poczuciu swej jedności narodowej niczem niezachwiany. Teatr Wasz — to symbol Waszej dumy narodowej. Straszliwa i długotrwała wojna światowa wytworzyła powoli stosunki, które przykuwają przedewszystkiem włodarzy miast do ich miejsc obywatelskiego urzędu.

Dostarczyć wielu tysiącom ludności chleba i mąki, oto najtrudniejszy dziś dla Krakowa problem, oto całodzienna troska prezydyum miasta i Rady miejskiej. Dlatego choć serce ku Wam się rwie — twardy obowiązek nakazuje tu pozostać.

Pozwólcie zatem, Czcigodni Panowie, że prześlemy Wam tą drogą imieniem starego Krakowa najserdeczniejsze życzenia dla przesławnej Waszej placówki. Oby dzisiejsze złote gody tak podniosłe przez cały naród święcone, pozostawiły po sobie dla szeregu pokoleń niczem niezatartą najdroższą pamiątkę serca«.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH donoszą: Tegoroczne, XXXIII. z rzędu walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, połączone z IX. zjazdem członków Towarzystwa, odbędzie się we Lwowie w Zielone Święta, to jest w dniach 19 i 20 b. m., w uniwersytecie lwowskim z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) i 3) Łopuszański Tadeusz i dr Więckowski Stanisław: „Postulat selekcyi, jako zagadnienie zasadnicze w organizacyi szkolnictwa państwowego i narodowego« (referat i koreferat); 4) dr Bykowski Ludwik: »Stopnie i rodzaje szkół i ich wzajemny stosunek«; 5) dr Hauswald Edwin: »O urządzeniu studyów nauczycielskich na uniwersytetach i politechnikach polskich«.

Referaty te będą wygłoszone w dzień pierwszy na zjeździe członków.

Na walnem zgromadzeniu, w dniu drugim obrad, złoży sprawozdanie zarząd główny ze stanu funduszów Towarzystwa, przedłoży sprawozdanie zarządu »Polskiego Muzeum szkolnego«, wniesie na porządek dzienny »pragmatykę nauczycieli szkół prywatnych«, przeprowadzi wybory nowego zarządu, a przy wnioskach i interpelacyach członków-delegatów, które dotyczyć będą i ekonomicznych postulatów całego nauczycielstwa szkół średnich w Galicyi, przeprowadzi generalną dyskusyę.

Zjazd poprzedzi walne zgromadzenie członków »Książnicy Polskiej T. N. S. W.«, które odbędzie się w sobotę w gmachu uniwersytetu lwowskiego.

Krakowskie Koło T. N. S. W. będzie liczniej na zjeździe tegorocznym reprezentowane. Jako delegaci wyjeżdżają wybrani przez Koło profesorowie: Balicki, dr Dawidowski, dr Jakóbiec, dr Jamrógiewicz, dr Janik, dr J. Krajewski, St. Nycz, Płuciński, Piątkiewicz, Pachoński, Pilch, Pępkowski, p. Rebenówna, ks. dr Szymeczko, Śnieżek, dyrektor K. Stach, dr Weiner, Werner, Niedzielski, dr Ziemnowicz i sekretarz Koła profesor Koch.

ZASIŁKI DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Ministerstwo kolei żelaznych przyznało emerytom i emerytkom kolei państwowych jednorazowy zasiłek drożyźniany w tej wysokości i pod takimi warunkami, jak w roku ubiegłym. Wypłatę uskuteczni w czasie najbliższym biuro likwidacyjne dla emerytur kolejowych w Wiedniu (Mariahilferstrasse Nr 87/V), tam też należy zwracać się z wszelkiemi reklamacyami w razie pominięcia lub ukrócenia przy wypłacie przyznanego zasiłku.

Z TARGU. Dzisiejszy targ był jeszcze lichszy, niż poprzedni. Na rynki krakowskie doniesiono trochę [illegible] i jaj, za które żądano wprost niemożliwych cen, nadto kilka par kurcząt, para po 30—40 K. Koguty i kury płacono 40—80 K za sztukę. Mleka stosunkowo przyniesiono dosyć dużo, w cenie za litr (zbieranego) od 2 K do 2.60 K. — Jak widać z tego, sytuacya aprowizacyjna naszego miasta przedstawia się wprost krytycznie.

SPRZEDAŻ RYB MORSKICH. Oddział aprowizacyjny Galicyjskiego miejskiego zakładu kredytowego otrzymał stosownie do umowy, zawartej w swoim czasie z »Oezegiem«, obecnie pierwszy transport świeżych ryb morskich »lupaczy« (»Schellfische«). Ryby będą sprzedawane w następujących sklepach: 1) w miejskiej jatce (administracya akcyzy), ulica Kopernika l. 1, po cenie 4 K za 1 kilogram; 2) w sklepie firmy »Jakóba Friedekera wdowa«, plac Szczepański l. 9, po cenie 4 K 20 h za 1 kilogram; 3) we wszystkich 6 sklepach Związku Gospodarczego (ulica Bracka, Wielopole 7, Rabina Meiselsa 20, Dietlowska 27, Podgórze, ulica 3 Maja), po cenie 4 K za 1 kilogram.

Ryby te sprzedaje się na zachodzie, na przykład w Wiedniu, w najlepszych restauracyach, jest tedy wskazanem, aby ludność w tym ciężkim czasie skorzystała ze sposobności nabycia za cenę stosunkowo bardzo umiarkowaną pożywnego środka. — W miejscach sprzedaży można otrzymać przepis co do sposobu przyrządzania.

Z KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Wykład o metafizyce miłości u Schopenhauera odbędzie się we czwartek, dnia 16 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w Kollegium wykładów naukowych, Rynek główny, linia A—B, l. 39.

Z Królestwa Polskiego.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI DO MINISTERYUM Z. P., O. S. i O. P.

Z racyi utworzenia ministeryum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił pisma następujące:

1. »Do Wysokiego Królewskiego Prezydyum ministrów w Warszawie:

»Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego, którego odawna gorącem pragnieniem było, żeby w przyszłym polskim rządzie powstało ministeryum zdrowia publicznego, postanowił jednomyślnie na posiedzeniu dnia 3-go maja r. b. wyrazić Wysokiemu Prezydyum Ministrów gorące podziękowanie za to, że wiedziono myślą dobra kraju, przeprowadziło stworzenie tego tak niesłychanie ważnego posterunku pracy publicznej.

»Przesyłamy gorące życzenia, ażeby owoce pracy tego ministeryum były jak najbogatsze«.

2. »Na ręce p. ministra Z. P., O. S. i O. P.

Wydział lekarzy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pragnął odawna gorąco, ażeby w przyszłym polskim rządzie powstało ministeryum zdrowia publicznego i żeby tekę ministeryum powierzono lekarzowi. Z prawdziwą radością przyjął wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego wiadomość o nominacyi pana ministra. Na posiedzeniu dnia 3-go maja r. b. uchwaliło kolegium profesorów wszechnicy Jagiellońskiej jednomyślnie przesłać panu ministrowi najserdeczniejsze życzenia, ażeby praca pierwszego polskiego ministra zdrowia publicznego przyniosła jaknajbujniejsze rezultaty, ażeby utrwaliło się przekonanie, że na tem szczytnem stanowisku właśnie lekarz najlepiej się krajowi przysłuży«.

TAJEMNICZA AFERA KRYMINALNA W PIOTRKOWIE. „Dziennik Narodowy" donosi:

Przed paru dniami przybyły z Berlina do Piotrkowa dwie osoby: mężczyzna i kobieta, które celem przesłuchania wezwano do tutejszego komisaryatu policyi, dla przeglądnięcia i zbadania ich dokumentów podróży. Osoby te jednak dnia 6 b. m. wieczorem usiłowały umknąć z Piotrkowa dorożką, zdążając szosą w kierunku Bujen i Gorzkowic. Zostały jednak na drodze przez agenta policyjnego zatrzymane. Podczas przesłuchania tajemniczych „gości" berlińskich okazało się, że para ta wyjechała z nad Sprei bez żadnych dokumentów legitymacyjnych. W toku przesłuchania [illegible] przy osobach tych rewizyę, przyczem znaleziono dwa paszporty rosyjskie, opiewające na nazwiska: Moszek Berger i Róża Lichtenfeld. Zeznali oni, że przybyli celem zawarcia związków małżeńskich, by następnie udać się na robotę do Wiednia lub Krakowa.

Następnego dnia przesłuchiwano powtórnie Lichtenfeldową, która miała paszport rosyjski, wystawiony przez gminę Łękawę, w powiecie piotrkowskim. Zarówno osoba Róży Lichtenfeld, jak i ów dokument wydały się podejrzanemi komisarzowi policyi. W dalszem badaniu Róża Lichtenfeld zeznała, że to jej nazwisko jest sfingowane, a ona nazywa się właściwie Marya Kuhlasiewicz z Berlina, ewangelickiego wyznania, Niemka. Opowiedziała dalej, że ukończyła tam pensyę 8-klasową i była zajętą w charakterze kasyerki w firmie jubilerskiej Teodor Kreutz et Comp. w Berlinie, przy ulicy Grosse Frankfurterstrasse. W firmie pokradła ona za namową swego kochanka Mojżesza Bergera, który w Berlinie pracował jako elektroślusarz różne kosztowności, pierścionki, brylanty, perły wartości szacunkowej 15.000 marek, poczem razem z Bergerem, bez dokumentów, wybrali się w podróż, sprzedawszy poprzednio znaczną część skradzionych kosztowności za 5.000 marek. Z pieniędzmi temi dostali się do Łodzi, opłacając wszędzie sowicie przemytników. Z końcem kwietnia przybyli do Piotrkowa, gdzie ich przytrzymano. — Uzyskane ze sprzedaży owych kosztowności pieniądze przetrwonili, pozostało im zaledwie około 1 i pół tysiąca koron. Z kolei przesłuchano Moszka Bergera, który potwierdził zeznania kochanki. — Berger zachował się podczas przesłuchania w sposób wysoce nerwowy. Nagle chwycił znajdujące się na biurku skonfiskowane mu pieniądze i z kwotą tą rzucił się w kierunku okna, które było zamknięte, pragnąc wyskoczyć z 1 piętra. Obecny agent policyjny usiłował go przytrzymać za marynarkę. Berger jednak już całym ciężarem zwisnął poza okno i wypadł na bruk na ulicę, doznając złamania lewej nogi poniżej kolana i wywichnięcia prawej. Wijącego się z bólu odstawiono Bergera do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie go opatrzono, poczem przewieziono go do aresztów polowych na oddział szpitalny. W areszcie Berger był prawie zupełnie nieprzytomny z bólu i już nie mógł zeznawać. Tego samego dnia Berger zwrócił się z prośbą do władz o zezwolenie, by mógł zobaczyć się ze swoją kochanką. Prośbie tej uczyniono zadość. Rozegrała się niezwykle czuła scena, jak się okazało, ostatnia pożegnalna. Tej samej bowiem nocy Berger powiesił się w areszcie. Tajemnicza ta afera znajdzie swój epilog przed kratkami sądu polowego w Piotrkowie. Marya Kulasiewicz z aresztu napisała list do rodziców, w którym ich przeprasza za swój czyn i wyraża żal, że dała się Bergerowi namówić do kradzieży kosztowności.

Ze świata.

NOWE ROZBROJENIA WOJSK POLSKICH NA RUSI. Biuro informacyjne ukraińskiego sztabu generalnego, tak zwane »narodnaho powidomlenja«, w dniu 25 kwietnia doniosło w komunikacie urzędowym, »że w powiecie humańskim zniecierpliwieni wybrykami wojsk polskich włościanie zostali zmuszeni do zwrócenia się o pomoc do wojsk niemieckich i wspólnie z niemi rozbroili wojska polskie«. Faktyczny jednak stan rzeczy ukazuje to zajście w zupełnie innem świetle, aniżeli to czyni urzędowy raport ukraińskiego sztabu generalnego. Sformowany bowiem w Humaniu szwadron ułanów polskich, mając połączyć się z II. korpusem, opuścił Humań i w drodze zatrzymał się na nocleg w fermie Krute Kory w pobliżu wsi Iwanki. Nie było najmniejszego starcia z ludnością, ani też żadnej scysyi. Następnego dnia szwadron, gdy chciał ruszyć w dalszą drogę, został niespodzianie otoczony przez przeważającą liczbę wojsk i zmuszony do złożenia broni. Po odebraniu broni i oręża, ułanów odprowadzono w stronę Kijowa wraz z rozbrojonym w tym czasie na stacyi Chrystynówka oddziałem awiacyjnym.

W SPRAWIE POJEDYNKÓW. Z Budapesztu donoszą: Węgierski organ wojskowy »Külügy, Hadügy« donosi: Wydany przez cesarza Karola zakaz pojedynków ma być zmodyfikowany, a to w tym duchu, że w wypadkach, w których udzielenie satysfakcyi z bronią w ręku okaże się niecodzownem, Rada honorowa, po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, będzie orzekać, czy pojedynek ma się odbyć.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA FENOMENALNEGO PROGRAMU
we wtorek dnia 14 maja i we środę 15 maja
w teatrze »Nowości«.
We czwartek dnia 16 maja br. nowy program.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 14 maja: „Bratnie dusze" Rostworowskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

Wtorek, dnia 14 maja: „Śluby Dębnickie".

Złożenie mandatów do Rady Stanu.

Warszawa, 10 maja.

Pp. Mateusz Dziurzyński i Michał Nowak z Sosnowca, członkowie Narodowego Związku Robotniczego zamianowani zostali członkami Rady Stanu i zatwierdzeni zostali przez gabinet dra Steczkowskiego. — Obecnie obaj nominaci w piśmie do prezydenta gabinetu, ogłoszonem w tutejszych dziennikach, oświadczają, że godność członków Rady Stanu składają, ponieważ 3 maja otrzymali od władz naczelnych N. Z. R. „miarodajną opinię, posiadającą dla nich charakter bezwzględnie obowiązujący."

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.